

Sygn. akt I C 363/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze Wydział I Cywilny

w składzie

Przewodniczący: SSO Zbigniew Woźniak

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Golańska

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2017 r. w Zielonej Górze

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K. – P.

przeciwko A. T.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

I. uznaje umowę dożywocia zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 2 czerwca 2014 r. pomiędzy G. T. a pozwaną A. T. przed notariuszem A. H. zapisaną w rep A nr 4411/2014 za bezskuteczną wobec powódki R. K. – P. w celu ochrony wierzytelności stwierdzonej tytułem wykonawczym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 29 stycznia 2015 r. w sprawie sygn. akt V GC 941/14;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 11.131 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 363/16

UZASADNIENIE

Powódka R. P. pozwem z dnia 16 sierpnia 2016 r. przeciwko pozwanej A. T. domagała się uznania za bezskuteczną w stosunku do powódki umowy dożywocia zawartej pomiędzy pozwaną a G. T. w dniu 2 czerwca 2014 r. przed notariuszem A. H. wpisanej do repertorium A nr 4411/2014, na mocy której pozwana nabyła własność zabudowanej nieruchomości położonej w Z., dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze prowadzi księgę wieczystą nr (...) i obciążyła ją prawem dożywocia na rzecz G. T. oraz ustanowiła na jego rzecz bezpłatną służebność mieszkania.

W uzasadnieniu swojego żądania pozwu powódka twierdziła, że prowadzi wobec dłużnika G. T. postępowanie egzekucyjne na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z 29 stycznia 2015 r. Wierzytelność powódki opiewa na kwotę 51.600 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu. Tocząca się egzekucja nie prowadzi jednak do zaspokojenia powódki. Ponadto w jej toku powódka dowiedziała się o przeniesieniu przez dłużnika na rzecz swojej małżonki własności nieruchomości, co nastąpiło w wyniku umowy dożywocia. Jednocześnie powódka podniosła, że dłużnik miał świadomość o istnieniu wierzytelności, która wynikała z wystawionych i doręczonych mu faktur VAT, które też były podstawą wytoczonego powództwa. Zawarta przez dłużnika umowa dożywocia doprowadziła tym samym do pokrzywdzenia powódki, gdyż G. T. stał się niewypłacalny.

W odpowiedzi na pozew (K-56-57) pozwana A. T. wniosła o oddalenie powództwa w całości zarzucając, że zawarta w dniu 2 czerwca 2014 r. umowa dożywocia, nie może być kwalifikowana jako świadome działanie dłużnika w celu pokrzywdzenia wierzyciela, albowiem dłużnik posiadał w dacie zawarcia umowy udziały w spółce (...) Sp. z o.o. w

Z., które następnie sprzedał za kwotę 350.000 zł. Posiadał on zatem w dacie dokonania spornej czynności prawnej majątek, a co za tym idzie nie doszło do powstania stanu jego niewypłacalności, jak i też jego pogłębienia. Brak jest przy tym związku przyczynowego między dokonaną czynnością a stanem niewypłacalności dłużnika. Nadto pozwana zarzuciła, iż powództwo ze skargi pauliańskiej nie może być skierowane przeciwko czynności, która nie była i być nie mogła bezpośrednią przyczyną powstania stanu niewypłacalności, który w niniejszej sprawie w ogóle nie powstał.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dłużnik G. T. prowadził działalność gospodarczą pod firmą (...), w postaci komisju samochodowego. W dniu 12 kwietnia 2010 r. zawarł z powódką R. K.-P. jako wynajmującą umowę najmu nieruchomości położonej w Zielonej przy ul. (...). W umowie strony określiły stawkę miesięczną czynszu na kwotę 2.000 zł netto + VAT przez sześć kolejnych miesięcy oraz na kwotę 3.000 zł netto + VAT po upływie 7 miesięcy przez minimum 24 miesiące. W toku trwania stosunku najmu powódka wystawiła faktury VAT na łączną kwotę 51.660 zł z tytułu czynszu najmu, które nie zostały przez dłużnika zapłacone.

Wobec tego powódka wytoczyła powództwo o zapłatę przeciwko dłużnikowi przed Sądem Rejonowym w Zielonej Górze Wydział V Gospodarczy, który w wyroku z dnia 29 stycznia 2015 r. w sprawie sygn. akt V GC 941/14 zasądził od pozwanego G. T. na rzecz powódki R. K.-P. kwotę 51.660 zł wraz z ustawowymi odsetkami od wskazanych w wyroku kwot, a także zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Przed wytoczeniem powództwa powódka wzywała pisemnie dłużnika do zapłaty, a także wystąpiła jeszcze z pismem datowanym na dzień 12 lipca 2013 r. do Sądu Rejonowego w Zielonej Górze o zawezwanie G. T. do próby ugodowej w przedmiocie zapłaty na rzecz powódki kwoty 51.660 zł, która nie przyniosła oczekiwanego rezultatu.

(dowód: wyrok SR w Zielonej Górze z 29.01.2015 r. sygn. akt V GC 941/14 k. 8,

wniosek powódki z 12.07.2013 r. o zawezwanie do próby ugodowej; K-13-15,

umowa najmu; K-16-19,

faktury VAT; K-20-24,

pismo powódki z 2.04.2013 r.; K-25,

wezwanie do zapłaty z 8.06.2011 r.; K-26,

zeznania świadka G. T.; K-135-136)

Dłużnik G. T. na podstawie umowy dożywocia z dnia 2 czerwca 2014 r. zawartej przed notariuszem A. H., repertorium A nr 4411/2014, przeniósł na rzecz A. T., z którą pozostawał i pozostaje w związku małżeńskim, prawo własności zabudowanej nieruchomości składającej się z działek oznaczonych nr ewid. 808/1, 754/1, i 755/1 o łącznej powierzchni 0,0490 ha położonej w Z., dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze prowadzi księgę wieczystą KW (...), w zamian za to A. T. zobowiązała się zapewnić zbywcy dożywcio utrzymywanie, polegające na przyjęciu G. T. jako domownika, dostarczaniu jemu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i ogrzewania, zapewnienia jemu odpowiedniej pomocy i pielęgnowaniu w chorobie oraz sprawienia jemu własnym kosztem pogrzebu. Ponadto pozwana A. T. ustanowiła na rzecz dłużnika G. T. bezpłatną służebność mieszkania polegająca na prawie korzystania przez uprawnionego z całego budynku mieszkalnego posadowionego na ww. działkach.

Strony umowy określiły wartość nieruchomości na kwotę 300.000 zł, ze względu na konieczność przeprowadzenia remontu. Ww. nieruchomość na dzień sporządzenia umowy była obciążona hipoteką umowną zwykłą do sumy 91.661,34 CHF, oraz hipoteką umowną zwykłą do sumy 37.578,45 CHF na rzecz Banku (...) S.A. I Oddział w Z..

Na dzień dokonania ww. czynności prawnej dłużnik posiadał 6-7 samochodów osobowych oraz środki pieniężne.

(dowód: wydruk umowy dożywocia z 2.06.2014 r. repertorium A nr 4411/2014; K- 27-29,

zeznania świadka G. T.; K-135-136)

W dniu 4 września 2014 r. G. T. zawarł ze swoim bratem S. T. umowę sprzedaży należących do niego udziałów w spółce (...) Sp. z o.o. w Z., za łączną kwotę 350.000 zł. Dłużnik otrzymał w gotówce kwotę 300.000 zł, zaś pozostała część w wysokości 50.000 zł została przelana w dniu 8 września (...) na jego konto bankowe. Spółce przysługiwało również prawo własności nieruchomości. Pozwana wiedziała o sprzedaży przez męża udziałów w spółce. Pozwana nabyła następnie od brata dłużnika udziały, które uprzednio zbył dłużnik, za cenę 350.000 zł.

Dłużnik G. T. wszystkie otrzymane pieniądze miał zainwestować w inną działalność, jednakże przeznaczył je na życie i wyjazdy na wycieczki do Niemiec (K., B.), W. (jezioro G.), Hiszpanii, Chorwacji oraz Wyspy K.. We wrześniu 2015 r. dłużnik nie dysponował już uzyskanymi ze sprzedaży udziałów środkami pieniężnymi.

(dowód: umowa sprzedaży udziałów; K-48-50,

wydruk potwierdzenia przelewu; K-43 i 47,

zeznania świadka G. T.; K-135-136,

przesłuchanie powódki; K-136-136v)

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze T. K., na wniosek powódka z dnia 15 września 2015 r. wszczął przeciwko dłużnikowi G. T. egzekucję z praw majątkowych, rachunków bankowych, wierzytelności oraz udziałów w spółce dłużnika, która okazała się bezskuteczna. Dłużnik nie jest również właścicielem żadnej nieruchomości na terenie kraju. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze T. K. wyegzekwował od dłużnika jedynie kwotę 251,81 zł, z czego 36,34 zł zostało zaliczone na rzecz wierzyciela, zaś pozostała kwota została przeznaczona na opłatę i koszty egzekucyjne.

(dowód: zawiadomienie o wszczęciu egzekucji z praw majątkowych; K-9,

zawiadomienie o zajęciu rachunku bankowego; K-10,

pismo o zajęciu wierzytelności z 17.09.2015 r. K.-11,

zaświadczenie o dokonanych wpłatach; K-12,

pismo Komornika Sądowego T. K. z 24.11.2016 r. o podjętych czynnościach; K-82,

wniosek o wszczęcie egzekucji; K-1-3 akt Komornika Sądowego sygn.akt KM 3275/15 dołączonych do akt sprawy)

Pozwana A. T. pozostaje w związku małżeńskim z G. T.. Małżonkowie przed czerwcem 2014 r. mieszkali i nadal mieszkają wspólnie. Od 20 lat mają ustanowioną rozdzielność majątkową. Pozwana pozostawała na utrzymaniu męża, zajmowała się bowiem domem i opieką nad chorą ciotką. Zarządzała jej emeryturą. Otrzymywała wsparcie finansowe od wujka z Finlandii i matki, która mieszka w Szwecji.

Dłużnik, na dzień dokonania spornej czynności prawnej, jak również po zawarciu umowy dożywocia pracował zarobkowo i nie wymagał pomocy w bieżących sprawach egzystencjalnych, które sam zaspokajał. Posiadał również środki finansowe na utrzymanie domu oraz pomoc finansową dla córki. Po zawarciu umowy dożywocia nie doszło do spadku poziomu życia pozwanej i dłużnika.

(dowód: zeznania świadka G. T.; K-135-136,

przesłuchanie powódki; K-136-136v)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie.

W związku z tym, że powódka domagała się uznania czynności prawnej dłużnika w postaci umów dożywocia za bezskuteczną, w celu ochrony przysługującej jej wobec dłużnika wierzytelności stwierdzonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 29 stycznia 2015 r. w sprawie sygn. akt V GC 941/14, materialnoprawną podstawą rozstrzygnięcia sporu stanowi przepis art. 527 k.c.

Przechodząc do wyjaśnienia podstawy prawnej należy wskazać, iż zgodnie z treścią art. 527 § 1 k.c., gdy skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, wierzyciel może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć.

To czy określona czynność prawna doprowadziła do niewypłacalności dłużnika ocenia się na chwilę wystąpienia z powództwem ze skargi pauliańskiej a nie na chwilę dokonania czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., IV CSK 35/11, lex nr 1130304; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 lipca 2015 r., I ACa 69/15, lex nr 1799952). Świadomość określonego stanu rzeczy osób uczestniczących w czynności, o której mowa w art. 527 k.c., ocenia się na chwilę dokonania czynności.

Skarga pauliańska jest środkiem ochrony wierzyciela w przypadku nielojalnego zachowania dłużnika. Zapewnia skuteczne zaspokojenie z przedmiotów majątkowych, które wskutek czynności prawnej dokonanej z pokrzywdzeniem wierzyciela wyszły z majątku dłużnika albo do niego nie weszły. W judykaturze wskazuje się, że niewypłacalność, o której mowa w art. 527§2 k.c. to aktualny (w chwili orzekania) brak możliwości wywiązywania się ze zobowiązań finansowych. Oznacza on taki obiektywny stan majątku dłużnika, w którym egzekucja prowadzona zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego nie może przynieść zaspokojenia wierzytelności pieniężnej od niego przysługującej. Dla skorzystania przez wierzyciela z akcji pauliańskiej wystarczy wykazanie, że niemożliwe okazało się, wobec stanu majątku dłużnika, zaspokojenie wierzytelności tego wierzyciela. Pokrzywdzenie powstaje na skutek takiego stanu majątku dłużnika, który powoduje niemożność, utrudnienie lub odwleczenie zaspokojenia wierzyciela (zob. wyrok SN z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 367/03, wyrok SN z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 554/98, LEX nr 52736).

Dla zastosowania skargi pauliańskiej konieczne jest wystąpienie wszystkich przesłanek określonych w art. 527 k.c., zaś ciężar ich udowodnienia co do zasady - zgodnie z regułą dowodową wyrażoną w art. 6 k.c. - obciąża wierzyciela, który jest uprawniony do zaskarżenia czynności prawnej dłużnika, jednak wierzyciel może skorzystać z domniemań prawnych przewidzianych w art. 527§2 i 3, art. 528 i art. 529 k.c.

Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w chwili zawarcia umowy dożywocia z dnia 2 czerwca 2014 r., dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia powódki, pozwana (przy zastosowaniu domniemania z art. 527§3 k.c.) nie udowodniła, że o świadomości dłużnika nie wiedziała i z łatwością nie mogła się dowiedzieć.

W chwili dokonania czynności istniała już wierzytelność powódki wobec dłużnika. Wyrok Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 29 stycznia 2015 r. w sprawie sygn. akt V GC 941/14, nie ma bowiem charakteru prawokształtującego a jedynie potwierdza istniejącą już relację wierzyciel – dłużnik.

Nie budzi w sprawie również żadnych wątpliwości Sądu, wbrew twierdzeniom pozwanej to, że w wyniku dokonania zaskarżonej czynności prawnej z 2 czerwca 2014 r., doszło do pokrzywdzenia powódki. Pokrzywdzenie wierzyciela polega na braku możliwości wywiązywania się przez niego z zobowiązań finansowych (M. Pyziak-Szafnicka (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 1249). W orzecznictwie przyjmuje się natomiast, że niewypłacalność dłużnika w rozumieniu art. 527 § 2 k.c. oznacza taki stan majątku dłużnika, w którym egzekucja nie może przynieść zaspokojenia

wierzytelności pieniężnej przysługującej przeciwko temu dłużnikowi (wyrok SA w Warszawie z dnia 19 listopada 1997 r., I ACa 737/97, Apel. W-wa 1998, nr 4, poz. 36; wyrok SN z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 554/98, LEX nr 52736). Co istotne, o czym była już mowa, ten stan ocenia się na chwilę wystąpienia z powództwem ze skargi pauliańskiej.

W sprawie bezsporny jest fakt, iż w chwili wystąpienia z powództwem dłużnik nie posiadał już majątku, który pozwalał na zaspokojenie wierzytelności stwierdzonej w tytule wykonawczym. Prowadzona w stosunku do dłużnika egzekucja z praw majątkowych, rachunków bankowych, wierzytelności oraz udziałów w spółce dłużnika, jak wynika z pisma Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze T. K. (K-82) okazała się bezskuteczna. Nie jest on również właścicielem żadnej nieruchomości na terenie kraju.

Nie mogły przy tym odnieść skutku wywody strony pozwanej, iż w dacie dokonania spornej czynności prawnej, tj. w dniu 2 czerwca 2014 r. dłużnik posiadał jeszcze inne składniki majątkowe, które pozwalały na zaspokojenie się wierzyciela. Okoliczność ta nie jest bowiem wystarczająca dla zanegowania wynikających z innych dowodów sprawy wniosków, iż umowa zawarta przez G. T. z pozwaną A. T. przyczyniła się do tego, że wyegzekwowanie od dłużnika należności powódki okazało się niemożliwe. Na podzielenie zasługuje pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 5 kwietnia 2013 r., I ACa 1250/12 (LEX nr 1312107), iż niewypłacalność, o jakiej mowa w art. 527 § 2 k.c. nie jest synonimem braku jakiegokolwiek majątku po stronie dłużnika. Wystarczy bowiem, aby czynność prawna zakłóciła zdolności płatnicze dłużnika i uprzywilejowywała jednego z jego wierzycieli. Wyzbycie się przez dłużnika wartościowego majątku w zamian za świadczenia rzeczowe w postaci świadczeń z umowy dożywocia, należało uznać za pogarszające jego wypłacalność.

O dokonaniu zaskarżonej czynności z pokrzywdzeniem wierzycieli świadczy również fakt braku ekwiwalentności świadczenia pozwanej wobec dłużnika w zamian za przeniesienie własności nieruchomości. Dokonanie czynności z pokrzywdzeniem wierzyciela ocenia się na chwilę wystąpienia z żądaniem. Czynność nie prowadzi do pokrzywdzenia jeśli dłużnik w zamian za przysporzenie otrzymał jego ekwiwalent. W przypadku umowy o dożywocie należy ocenić, czy w chwili wystąpienia z żądaniem dłużnik otrzymał ekwiwalent przeniesienia własności. Kwalifikacja ekwiwalentności czynności prawnej powinna być inaczej oceniana zewnątrz, wtedy gdy umowa ma wywołać skutki wobec osób trzecich i charakter tego stosunku kwalifikujemy przez pryzmat ochrony praw osób trzecich, jak chociażby w przypadku skargi pauliańskiej, tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, a inaczej wewnątrz między stronami tej czynności, gdy zachodzi potrzeba dokonania oceny wzajemnych praw i obowiązków. Przeprowadzenie kwalifikacji określonych czynności na czynności ekwiwalentne i nieekwiwalentne według jednolitych kryteriów bez względu na to z jakich powodów taka ocena jest dokonywana nie wydaje się być właściwym rozwiązaniem. Dla stron czynności ustalenie symbolicznego ekwiwalentu w zamian za przysporzenie będzie stanowiło przejaw odpłatności czynności (sprzedaż za symboliczną cenę) i wolę poddania czynności regulacjom odnoszących się do odpłatnych czynności (np. rękojmia przy sprzedaży) przyjęcie tego samego kryterium dla oceny praw podmiotowych osób trzecich będzie naruszało ich interesy.

W przypadku kwalifikacji umowy o dożywocie dokonywanej na potrzeby oceny zewnętrznej tego stosunku (ochrony praw osób trzecich) jak i wewnętrznej (wzajemnych praw i obowiązków stron tego stosunku) wino odbyć się ona w oparciu o kryteria materialne przy uwzględnieniu elementów subiektywnych i obiektywnych. Bez wątplenia należy odrzucić koncepcję czysto formalną oceny odpłatności czynności prawnej, ponieważ nie chroni ona zarówno stron stosunku jak i osób trzecich.

W umowach o charakterze losowym, do których należy zaliczyć umowę o dożywocie, gdzie zakres świadczeń co najmniej jednej strony jest wyznaczany zdarzeniami przyszłymi niepewnymi, powstaje pytanie na jaką chwilę należy oceniać, czy w momencie zawarcia umowy umowa była czynnością odpłatną (ekwiwalentną) czy też nieodpłatną. W chwili zawarcia umowy nie można bowiem precyzyjnie ustalić zakresu świadczenia do jakiego zobowiązała się strona uzyskująca przysporzenie. Możliwe są dwa rozwiązania: odpłatność ocenia się na chwilę zawarcia umowy bez względu na zakres rzeczywistych świadczeń spełnionych w wyniku ich wykonania lub też ów odpłatność z chwili zawarcia umowy ocenia się na chwilę przeprowadzania tej klasyfikacji na potrzeby konkretnej instytucji (np. oceny zasadności powództwa ze skargi pauliańskiej).

W pierwszej sytuacji o odpłatności decydowałoby samo zobowiązanie do spełniania świadczeń w przyszłości bez względu na to w jakim zakresie w rzeczywistości ów świadczenia zostaną spełnione. W drugim przypadku to czy umowa z chwili jej zawarcia była odpłatna decydowałby zakres spełnionych świadczeń z chwili oceny tego stosunku prawnego. Oczywiście, nawiązując do wskazanych wyżej rozważań, zarówno w pierwszym jak i drugim rozwiązaniu o odpłatności decydowałoby uzyskanie przez przysparzającego korzyści, która nie symbolicznie lecz realnie zbliżona byłaby do wartości dokonanego przysporzenia.

W przypadku umowy o dożywocie muszą istnieć takie okoliczności, które pozwalają na odróżnienie tej umowy od umowy darowizny. Wpływa to bowiem zarówno na prawa i obowiązki strony stosunku prawnego (zakres świadczeń, odpowiedzialność za wady itd.) jak i prawa osób trzecich (roszczenia z tytułu zachowku). Potencjalny obowiązek spełniania świadczeń alimentacyjnych na rzecz zbywcy, jeśli zbywca popadnie w niedostatek przez czas pozostawania w niedostatku, w granicach istniejącego wzbogacenia, nie może stanowić wystarczające kryterium do rozróżnienia tych dwóch umów, ponieważ takie obowiązki ciąży również na obdarowanym (tak z mocy art. 897 k.c.). Warunkiem kwalifikacji określonej umowy jako umowy o dożywocie powinna być losowość zakresu świadczenia jakie ciąży na nabywcy nieruchomości oraz jego odpłatności, którą należy rozumieć jako ekwiwalentności wartości przysporzenia.

Dodatkowo należy wskazać, że skoro w umowie darowizny zakres potencjalnego zobowiązania obdarowanego do spełnienia świadczenia alimentacyjnego na rzecz darczyńcy maksymalnie ma odpowiadać wartości wzbogacenia (tak też art. 897 k.c.), to tym bardziej zbliżone do tej wartości powinno być świadczenie nabywcy z umowy o dożywocie.

W ocenie Sądu zawarta między pozwaną a dłużnikiem umowa w chwili dokonywania oceny nie odpowiada kryterium ekwiwalentności, a co za tym idzie czynność została dokonana z pokrzywdzeniem wierzyciela. Przede wszystkim pozwana, po zawarciu umowy dożywocia nie spełniła na rzecz męża, będącego dłużnikiem powódki żadnego świadczenia z tytułu zawartej umowy, a tym samym trudno mówić o ekwiwalentności świadczeń w przypadku przeniesienia własności nieruchomości wartej ponad 300.000 zł - i to tylko dlatego, że wymagała ona remontu - w zamian za zobowiązanie do dożywotniego utrzymania. Pozwana nawet nie próbowała wykazać żeby takie świadczenia w rzeczywistości miały miejsce. Nie sposób w tych okolicznościach przyjąć, żeby umowa dożywocia z dnia 2 czerwca 2014 r. zawarta między pozwaną a G. T. była umową ekwiwalentną. Wręcz nielogiczne byłoby przyjęcie odmiennego stanowiska, w sytuacji gdy dożywotnik jako zbywca nieruchomości i jednocześnie uprawniony do odbioru świadczeń o funkcji alimentacyjnej, jest jednocześnie osobą dostarczającą środków utrzymania dla zobowiązanego do zapewnienia dożywotnikowi dożywotniego utrzymania, tak jak miało miejsce w niniejszej sprawie. G. T. nie tylko nie wymagał pomocy w bieżących sprawach egzystencjalnych, które sam zaspokajał w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, to nadto był głównym żywicielem rodziny, a w dodatku wspomagał finansową córkę (K-135v). Pozwana natomiast w dalszym ciągu pozostawała na utrzymaniu męża, nie interesując się przy tym, że ciężko chory mąż musi pracować. W istocie do chwili zamknięcia rozprawy pozwana nie rozpoczęła świadczeń z dożywocia. Nie sposób zatem przyjąć, że umowa była ekwiwalentna. W ocenie Sądu, o czym będzie niżej mowa przy okazji oceny świadomości pokrzywdzenia, umowa została zawarta nie po to aby zapewnić dłużnikowi dożywotnie utrzymanie, lecz po to by pokrzywdzić wierzycieli.

Przechodząc do oceny pozostałych przesłanek zasadności powództwa o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną należy bez wątpliwości stwierdzić, iż w chwili dokonywania czynności dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia powódki. W chwili dokonania czynności istniała już wierzycielność, której ochrony powódka się domaga. W chwili dokonania czynności nie istniała potrzeba utrzymania dłużnika, a dalsze czynności polegające na przeniesieniu przez dłużnika udziałów w spółce na brata dłużnika za cenę 350.000 zł (300.000 zł w gotówce, które zostało „zużyte” na potrzeby dłużnika) a następnie przeniesienie udziałów przez brata dłużnika na pozwaną (żonę dłużnika) świadczy nie tylko o świadomości lecz zamierzonym i zaplanowanym, a co za tym idzie kierunkowym działaniu mającym na celu pokrzywdzenie wierzyciela.

Chybione tym samym jest stanowisko pozwanej, która twierdzi, iż dłużnik nie działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Sąd nie ma bowiem co do tego żadnych wątpliwości, że dłużnik celowo zawarł z pozwaną umowę dożywocia z dnia 2 czerwca 2014 r., której przedmiotem była zabudowana nieruchomość składająca się z działek

oznaczonych nr ewid. 808/1, 754/1, i 755/1 o łącznej powierzchni 0,0490 ha położonej w Z., działając ze świadomością pokrzywdzenia powódki, gdyż sekwencja następujących po sobie czynności nie pozwala przyjąć odmiennego stanowiska. Otóż bowiem dłużnik w dniu 2 czerwca 2014 r. przenosi na rzecz pozwanej jeden z należących do niego istotnych składników majątkowych, po czym dwa miesiące później tj. w dniu 4 czerwca 2014 r. wyzywa się kolejnego składnika majątkowego w postaci udziałów w spółce (...) Sp. z o.o. w Z., za łączną kwotę 350.000 zł, z którego powódka mogłaby zaspokoić swoją wierzytelność. Natomiast uzyskane ze sprzedaży udziałów środki pieniężne dłużnik zamiast spłacić powódkę, w całości przeznaczają na wycieczki zagraniczne, co potwierdził w swych zeznaniach, pomimo tego, że jak wskazywał jego stan był niemal krytyczny, gdyż wymagał operacji wszczepienia bajpasów. Następnie ten składnik majątkowy dłużnika (udziały w spółce) faktycznie ponownie powraca do dłużnika w ten sposób, że udziały nabywa za tą samą cenę pozwana.

W tych okolicznościach twierdzenia pozwanej jak i samego dłużnika co do motywacji jaka im towarzyszyła przy zawarciu spornej umowy dożywocia są niedorzeczne i nie logiczne. Skoro bowiem dłużnik obawiał się o swoje życie, gdyż jak sam twierdził mógł w każdej chwili umrzeć, natomiast nie miał oporów przed udaniem się na wycieczki zagraniczne, samemu bez małżonki. Nie potrzeba fachowej wiedzy medycznej, by wiedzieć, że dla osób mających problemy kardiologiczne, a taką niewątpliwie jest dłużnik, który przecież wymagał wszczepienia bajpasów, że dalekie podróże często wiążą się ze zmianą warunków klimatycznych oraz z nagłymi wahaniami ciśnienia i temperatury, które dla osób z chorobami układu krążenia mogą być niebezpieczne. Upały i długotrwałe podróże mogą bowiem przyczynić się do osłabienia organizmu, a nadmierny wysiłek może doprowadzić do zawału serca, a mimo to dłużnik nie miał obaw przed wyjazdami do Niemiec, W., Chorwacji, czy Wyspy K..

Budzi wątpliwość przy tym fakt, iż dłużnik, który jawi się przecież jako osoba troskliwa, opiekuńcza, pragnąca zabezpieczyć rodzinę po jego ewentualnej śmierci, w tym celu zawiera bowiem umowę dożywocia, po sprzedaży udziałów w spółce przeznaczają wszystkie środki pieniężne na swoje potrzeby, a nie na remont nieruchomości będącej przedmiotem umowy dożywocia, która przecież takiego remontu wymagała, co wynika z treści umowy.

Na działanie w zamiarze pokrzywdzenia powódki, świadczą również okoliczności, w jakich miało miejsce przeniesienie własności nieruchomości na rzecz pozwanej. Przede wszystkim w chwili zawarcia spornej umowy, pozwana nie pracowała zarobkowo i pozostawała na utrzymaniu męża, nie była zatem wówczas w stanie wywiązać się z zawartej umowy, której główną cechą jest funkcja alimentacyjna. R. legis wprowadzenia do Kodeksu cywilnego umowy o dożywocie polegało na opisanu kontraktu, różniącego się od darowizny, na podstawie którego właściciel nieruchomości u kresu swych możliwości zapewnienia samodzielnego zaspokajania potrzeb egzystencjalnych wyzywa się własności nieruchomości w zamian za dożywotnie utrzymanie (Zofia Paliczekiewicz – Zawadzka, Umowa dożywocie, Warszawa 1973, s. 58). Z tego też powodu ustawodawca w przepisie art. 910§1 k.c. wskazał, że przeniesienie własności następuje z jednoczesnym obciążeniem nieruchomości dożywociem. Dożywocie i świadczenia z nim związane winny być zatem spełniane już z chwilą przeniesienia własności.

Tymczasem w przedmiotowej sprawie dłużnik w chwili przeniesienia własności nadal był czynny zawodowo, a pozwana do chwili obecnej nie rozpoczęła świadczyć z dożywocia. Trudno uznać, żeby pozwana która przez 17 lat opiekowała się chorą ciotką, nie pracowała zarobkowo i pozostawała na utrzymaniu męża, nagle miała dostarczać mężowi środków utrzymania. Po zawarciu umowy dłużnik w dalszym ciągu pracował zarobkowo będąc jedynym żywicielem rodziny, a dodatkowo wspomagał również finansowo pełnoletnią córkę. Nie wymagał przy tym pomocy w bieżących sprawach egzystencjalnych, które sam zaspokajał, a tym samym okoliczności te pozostają w sprzeczności z alimentacyjną funkcją dożywocia. Trudno zatem uznać, że celem umowy, miało być zabezpieczenie rodziny, a nie pokrzywdzenie powódki. Jedynym celem zawarcie tej umowy było pokrzywdzenie wierzycieli co potwierdzają dalsze czynności dotyczące majątku dłużnika.

Pozwana jest małżonką dłużnika, a co za tym idzie może być uznana za osobę pozostającą z nim w bliskim stosunku, w rozumieniu art. 527§3 k.c., tym bardziej, iż od co najmniej 20 lat pozostają w związku małżeńskim i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Nie zmienia tego fakt, że małżonkowie mają ustanowioną rozdzielność majątkową, co jest raczej wynikiem zabezpieczenia małżonki przed ewentualnymi długami dłużnika w związku z prowadzoną przez

nego działalnością gospodarczą, niż wynikiem braku zaufania do siebie małżonków. Trudno też uznać, żeby pozwana nie należała do kręgu osób bliskich w rozumieniu art. 527§3 k.c., skoro pozostawała i pozostaje ona na utrzymaniu męża, a przy tym miała wiedzę na temat dokonywanych przez męża czynności, jak chociażby sprzedaży przez niego udziałów w spółce, czemu zresztą nie zaprzeczała. Dlatego też charakter tej relacji pozwalał na przyjęcie, że pozwaną A. T. łączył z dłużnikiem stosunek bliskości w rozumieniu art. 527 § 3 k.c.

Wprawdzie dokonanie oceny świadomości jest bardzo trudne, wręcz niemożliwe do jednoznacznego określenia, dlatego też ustawodawca wprowadził domniemanie prawne w art. 527 § 3 k.c. stanowiące istotne ułatwienie dowodowe. Powyższego domniemania nie da się odczytać inaczej, jak tylko nakazanie przez ustawodawcę przyjęcia, bez konieczności dowodzenia tego przez wierzyciela, że osoba trzecia pozostająca w bliskim stosunku z dłużnikiem wiedziała o istnieniu długu oraz konsekwencjach dokonywanej czynności dla możliwości zaspokojenia się przez wierzyciela (art. 527 § 2 k.c.). W celu obalenia tego domniemania nie jest zatem wystarczające wykazanie przez pozwaną, że w okolicznościach konkretnej sprawy dochowała należytej staranności, wymaganej od osoby trzeciej na podstawie art. 527 § 1 k.c., a więc, podjęcia działań w celu ustalenia stanu faktycznego na podstawie dokumentów czy zaświadczeń. Konieczne jest wykazanie takich okoliczności faktycznych, na podstawie których można przyjąć, że istotnie nie wiedziała o rzeczywistym zadłużeniu dłużnika i skutkach wynikających dla wierzyciela z dokonania kwestionowanej czynności prawnej. Wniosek ten uzasadnia szczególnie charakter stosunków łączących osobę trzecią z dłużnikiem, których istota polega na bliskiej więzi osobistej między nimi. Wiąże się z tym z reguły możliwość pozyskania przez tę osobę szerszej wiedzy na temat sytuacji życiowej dłużnika, w tym jego stanu majątkowego, niż przez osobę obcą dłużnikowi, która okazjonalnie dokonała z nim czynności prawnej.

Nawet jeśli przyjąć, że w rzeczywistości tak było, to nic nie stało na przeszkodzie by pozwana, przy zachowaniu należytej staranności, mogła dowiedzieć się o innych aspektach kwestionowanej czynności prawnej, zwłaszcza o ewentualnych zobowiązaniach ciążyących na mężu względem powódki. Pozwana jak zostało to już wyżej powiedziane prowadziła wspólnie z mężem gospodarstwo domowe, pozostawała na jego utrzymaniu, a tym samym nie sposób przyjąć, żeby całkowicie nie interesowała się jego sytuacją finansową, czy chociażby nie miała możliwości się dowiedzieć o istnieniu długu wobec powódki, tym bardziej, że powódka wielokrotnie wzywała dłużnika do zapłaty, a nawet kierowała do sądu pisma o zawezwanie do próby ugodowej. Wreszcie istnienie bliskiego stosunku, w rozumieniu art. 527§3 k.c., pomiędzy pozwaną a dłużnikiem, potwierdza sam fakt dojścia do zawarcia umowy dożywocia. Nie sposób bowiem uznać, że dłużnik dokonałby spornej czynności prawnej na rzecz innych osób skoro, zarówno on jak i pozwana twierdzą, iż miała ona zabezpieczyć rodzinę, na wypadek ewentualnej śmierci dłużnika.

Nie zasługuje zatem na aprobatę teza, że pozwana nie miała świadomości w dacie dokonania umowy dożywocia tj. w dniu 2 czerwca 2014 r., że G. T. może działać z pokrzywdzeniem strony powodowej.

Odnosząc się do ostatniej kwestii, a mianowicie uzyskania wskutek tej czynności korzyści majątkowej przez osobę trzecią wskazania wymaga, że zarówno w orzecznictwie jak i piśmiennictwie wskazuje się, iż zaskarżeniu w ramach akcji pauliańskiej mogą podlegać w zasadzie wszelkie czynności prawne o charakterze rozporządzającym lub zobowiązująco-rozporządzającym, jednocześnie przysparzające korzyści osobie trzeciej i powodujące krzywdzące dla wierzycieli pomniejszenie majątku dłużnika. Mogą to być nie tylko czynności nieodpłatne, ale także odpłatne, a nawet ekwiwalentne. W judykaturze wyrażono pogląd, że czynność ekwiwalentna może być uznana za warunek wystarczający i niezbędny niewypłacalności, gdy świadczenie wzajemne nie gwarantuje zaspokojenia (wyrok SN z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 367/03, LEX nr 174173, wyrok SN z dnia 2 października 2007 r., II CSK 323/07, LEX nr 319245). Przesłanką udzielenia ochrony pauliańskiej jest dokonanie przez dłużnika czynności prawnej z pokrzywdzeniem wierzycieli. Na gruncie przepisów o skardze pauliańskiej pojęcie to nie jest związane z poniesieniem przez wierzyciela szkody (wyrok SN z 29 czerwca 2004 r., II CK 367/03, LEX nr 174173; Z. R., A. O., Zobowiązania, 2008, s. 32). Na gruncie niniejszej sprawy bezspornym było, iż zawarta pomiędzy dłużnikiem powódki – G. T. i pozwaną A. T. umowa dożywocia z dnia 2 czerwca 2014 r. w Kancelarii Notarialnej notariusz A. H. repertorium A nr 4411/2014, przedmiotem której była zabudowana nieruchomość składająca się z działek oznaczonych nr ewid. 808/1, 754/1, i 755/1 o łącznej powierzchni 0,0490 ha położonej w Z., była tą czynnością wskutek, której pozwana uzyskała od dłużnika konkretny

walor majątkowy. W zamian za tą czynność dłużnik nie otrzymał żadnego ekwiwalentu, który odpowiadał by wartości własności nieruchomości.

Mając na uwadze powyższe zasadne jest stwierdzenie, iż wszystkie przesłanki skargi pauliańskiej zostały spełnione. W związku z powyższym Sąd w pkt I uznał zaskarżoną czynność za bezskuteczną wobec wierzyciela celem ochrony wierzytelności stwierdzonych w tytule wykonawczym. Przy czym podkreślić należy, że bezskuteczność dotyczy całości czynności prawnej dokonanej aktem notarialnym z dnia 2 czerwca 2014 r., a nie tylko tej części dotyczącej przeniesienia własności nieruchomości. Z mocy art. 908§2 k.c., ustanowiona w umowie służebność osobista mieszkania stanowi element treści umowy o dożywocie. Umowa o dożywocie i ustanowiona w niej służebność nie są dwiema niezależnymi czynnościami prawnymi (Z. Policzekiewicz – Zawadzka, Umowa o dożywocie, Warszawa 1973 s. 46). Uznanie za bezskuteczne dotyczy zatem całej czynności, zarówno przeniesienia własności, obciążenia nieruchomości dożywociem oraz ustanowieniem w niej służebności. Dlatego też Sąd w pkt I wyroku wskazał czynność, którą uznał za bezskuteczną, co oznacza, że bezskutecznością objęte są wszystkie elementy tej czynności, w tym również ustanowienie służebności, która wchodzi w zakres umowy o dożywocie.

Uwzględnieniu żądania pozwu i opisaniu w pkt I wyroku wierzytelność, której ochrona została udzielona skargą pauliańską nie stoi na przeszkodzie fakt, iż w petitum żądania pozwu powódka nie wskazała tej wierzytelności. Wierzytelność i tytuł wykonawczy ją stwierdzający została opisana w uzasadnieniu żądania pozwu. Zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury i doktryny (M. Jędrzejewska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Red. T. Ereciński, Warszawa 1999, s. 545 i wskazane tam orzeczenia), wyrażonymi na tle przepisu art. 321 k.p.c., żądanie wyznaczone jest zarówno przez żądanie wskazane w petitum pozwu jak i jego uzasadnieniu. Jeśli zatem powódka w pozwie wskazuje wierzytelność, której ochrony się domaga, ta wierzytelność i żądanie jej ochrony jest objęte żądaniem pozwu. W związku z powyższym nie było potrzeby otwarcia rozprawy po to by powódka mogła sprecyzować wierzytelność, której ochrony się domaga. Ta wierzytelność została wskazana w I akapicie uzasadnienia pozwu.

Ustalając stan faktyczny stanowiący podstawę rozstrzygnięcia sprawy Sąd oparł się na przedłożonych do akt sprawy dokumentach, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron oraz nie budziły wątpliwości Sądu. Sąd odmówił natomiast wiarygodności zeznaniom świadka G. T. i pozwanej A. T. co do motywacji jaką kierował się dłużnik oraz pozwana w dokonaniu zaskarżonych czynności prawnych, w zakresie świadomości pozwanej odnośnie działania dłużnika z pokrzywdzeniem wierzyciela, albowiem ich zeznania w tym zakresie były nielogiczne, niewiarygodne i nie znajdowały oparcia w okolicznościach sprawy. Zdanie sądu przywoływane przez pozwaną i świadka okoliczności dotyczące zawarcia spornej umowy są fikcją stworzoną celowo na potrzeby niniejszego postępowania. Jak zostało to już wyżej powiedziane w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób przyjąć wersji przedstawianej przez pozwaną i świadka, gdyż okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd przeczą takiemu stanowisku.

O kosztach postępowania orzeczono na zasadzie art. 98§1 i 3 k.p.c., obciążając pozwaną A. T., jako przegrywającą sprawę obowiązkiem zwrotu na rzecz strony pozwanej poniesionych przez nich kosztów w wysokości 11.131 zł. Na koszty procesu składa się opłata od pozwu w kwocie 3.914 zł, zwrot wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 7.200 zł (ustalony w oparciu o §2 pkt 6 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia pozwu) oraz zwrot opłaty od udzielonego pełnomocnictwa kwocie 17 zł.

Mając na uwadze powyższe należało orzec jak w sentencji wyroku.